

Wiedeński dokument końcowy
przyjęty bez sprzeciwu

Wygrał człowiek

Uczestnicy niedzielnego posiedzenia plenarnego delegacji 35 państw przyjęli bez sprzeciwu wiedeński dokument końcowy. Przewodniczący obradom delegat Liechtensteina Mario von Lechour-Wicheln zadał sakramentalne pytanie: „Czy są sprzeciw?”. Chwila napiętej ciszy i stwierdzenie: „Uważam wiedeński dokument końcowy za przyjęty”. Po wstępie uważa się go za wielkie osiągnięcie. Jest on wyrazem kompromisu stanowisk wszystkich państw uczestniczących. Nie ma wśród nich zwyciężonych ani zwyciężonych. W Wiedniu wygrał człowiek i sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ten sukces nie przyszedł łatwo. Jeszcze w sobotę nie był pewny.

Po obfitych w dramaty-
czne chwile przegranych
w grupie państw NATO i po
spele siedmiu państw socja-
listycznych o wykorzystanie o-
statniej szansy przez rozwią-
zanie problemu „Zachód —
Zachód”, jakim był grecko-tu-
recki spór o obszar 300 km
kw. wokół portu Mersin w
Ciąg dalszy na str. 2

Dziś rozpoczynają się obrady drugiej części X Plenum KC PZPR

Dziś rozpoczynają się obrady drugiej części X Plenum Komitetu Centralnego partii. Nie ma sensu dowodzić, jak wielkie znaczenie ma ten fakt dla prawdy demokracji i reszty członków partii, dla całego społeczeństwa, dla kraju. Sytuacja jest jasna: kraj

i reform, jedynie realnej drogi wyprowadzenia Polski z gospodarczych i społeczno-politycznych kłopotów. Właśnie jednak dlatego, że to PZPR zadeklarowała dzieło odnowienia i przebudowy naszej rzeczywistości, ciąży na niej szczegól-

Od słów do czynów

przeżywa rozległy i długotrwały KRYZYS — a wraz z nim w stanie kryzysu znajduje się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przewodnia siła polityczna państwa i narodu. Taką jednoznaczną diagnozę postawiła pierwsza część plenum, co nie neguje i nie przekreśla oczywistych dokonań i osiągnięć partii od sierpnia roku 1980 aż po dzień dzisiejszy. Przede wszystkim — osiągnięć związanych z zainicjowaniem i konsekwentnym wcielaniem w życie ruchu socjalistycznej odnowy

na odpowiedzialność za powodzenie historycznego dzieła „postawienia socjalizmu na głowę na nogi”. Socjalizm nie jest ustrojem bez szans, z góry skazanym na nieślawne zejście z areny dzieł. Potrzeba tylko, by logikę stalinowskiej fikcji i dyktaturę biurokracji zastąpiła logika swobodnego, demokratycznego działania, logika twórczej i właściwie docenianej pracy. Socjalizm ma być soc-

Ciąg dalszy na str. 2



Rozmowy w Waszyngtonie

WASZYNGTON — Delegacja polska pod przewodnictwem ministra stanu w Ministerstwie Finansów J. Sawickiego przeprowadziła w Waszyngtonie konsultacje z przedstawicielami MFV i Banku Światowego na temat drog prowadzących do uzgodnienia programu dostawczego, który mógłby być wsparciem kredytami obu tych instytucji. Na tym etapie omówiono problemy płatnicze i zadłużeniowe Polski.

„Misja Kościuszko”

WASZYNGTON — W ambasadzie PRL w Waszyngtonie odbył się pokaz filmu pt. „Misja Kościuszko”. Film zrealizowany został przez Harveya Hubbella byłego dyplomaty, lotnika balonowego, biznesmena i historyka-ematora zafascynowanego biografią Tadeusza Kościuszki, szczególnie jego udziałem w wojnie Stanów Zjednoczonych o niepodległość oraz w walce o niepodległość Polski.

W Moskwie —

o prawach człowieka

MOSKWA — W Moskwie rozpoczęły się w niedzielę, 15 stycznia obrady Rady Wyższej „Konferencji Wschód-Zachód. Praw Człowieka”. Członkami tej międzynarodowej organizacji są znani działacze społeczni i polityczni, prawnicy, parlamentarzyści i uczeni z 18 krajów Europy i Ameryki Północnej. Celem obecnego obrad jest przygotowanie kolejnej sesji konferencji latem br. w Atlancie (USA).

Zamachy bombowe

LONDYN — Dwóch żołnierzy brytyjskich i 2 przy-
padkowe osoby cywilne zostały rane w wyniku 2 zamachów bombowych, których nieznani sprawcy dokonali w nocy z soboty na niedzielę w Irlandii Północnej.

Jedną z bomb wybuchła w pobliżu parku Dunmisk w katolickiej dzielnicy Belfastu. Druga bomba wybuchła w handlowej dzielnicy Londonderry. Żadna z organizacji nie przyznała się do zamachów. Podejrzewa się o nie IRA. (opr. jz)

Belgia — Zair

Konflikt pogłębia się

W sobotę rząd belgijski postanowił wstrzymać wszelką pomoc rozwojową dla Zairu. Rząd Wilfrieda Martensa podjął tę decyzję po wypowiedzeniu w piątek przez prezydenta Zairu Mobutu Sese Seko układów o przyjaźni i współpracy między Zairem i Belgią oraz wstrzymaniu przez Zair spłaty zadłużenia zagranicznego wobec Brukseli.

Rząd belgijski obarczył Zair odpowiedzialnością za kryzys w stosunkach między tymi dwoma państwami. Premier Martens oświadczył jednak,

że ambasador Belgii nie zostanie odwołany z Kinszaszy oraz powtórnie zaproponował zwolnienie w kwietniu br. konferencji ministerialnej, której celem byłoby rozwiązanie obecnego kryzysu. Konflikt między Zairem i Belgią metropolia kolonialna wybuchł w listopadzie ub. roku, kiedy po wizycie w Kinszasie premiera Martensa w prasie belgijskiej zaczęły pojawiać się artykuły ostro krytykujące politykę gospodarczą i styl życia prezydenta Mobutu. (PAP)

W Nagorno-Karabachii

Powołano Komitet Specjalnego Zarządzania

Agencja TASS opublikowała w sobotę pełny tekst dekretu o Nagorno-Karabachii przyjętego w czwartek przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Dekret przyjęto — jak stwierdza się w dokumencie — w związku z przedłużającym się napięciem w stosunkach narodowościowych w Nagorno-Karabachim. Otworzone Autonomiczne i wokół niego, w celu zapobieżenia dalszemu jego wzrostowi i destabilizacji sytuacji w tym regionie.

Jak już informowaliśmy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło wprowadzić tymczasowo od 20 stycznia br. w Nagorno-Karabachii specjalną formę zarządzania przy utrzymaniu jej statusu jako obwodu autonomicznego w

składzie Azerbejdżańskiej SRR. Utworzone Komitet Specjalnego Zarządzania Nagorno-Karabachim Obwodem Autonomicznym pod przewodnictwem Arkadija Wołskiego,

Ciąg dalszy na str. 2

Liban

Walki między „Hezbollahem” i „Amalem”

W niedzielę rano ponownie wybuchły walki między zrywkami ugrupowaniami libańskimi „Hezbollah” i „Amal”.

Walki wybuchły na nowo w południowym Bejrucie i na południu kraju, w rejonie wioski Dżabaa. Rzecznik prasowy milicji „Amal” powiedział, że niedzielne walki zostały spowodowane przez ugrupowania proirańskiego „Hezbollah”.

Walki wybuchły w niedzielę mimo prób mediacji, któ-

re podjęli w sobotę duchowy przywódca „Hezbollahu” szef Mohammed Fadallah i szef Mohammed Mehdi Chamseddin, reprezentujący „Amal”, a także rozmieszczenia oddziałów syryjskich w południowej części Doliny Bekaa.

Mieszkańcy wioski Dżabaa opuszczają masowo swoje domy. W wiosce, która liczyła 6 tys. mieszkańców pozostało już tylko około 500 osób. (PAP)

Do ZSRR za 1200 zł!!!

Superloteria regionalna

Uwaga, mieszkańcy województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego! Nie wiele trzeba, tylko 1200 zł, aby w tym roku w dniach 29 maja — 10 czerwca pojechać na wycieczkę do ZSRR na trasie: Lwów, Olesko (zamek Jana III Sobieskiego),

Równe, Kijów, Kamieniec Podolski, Chocim, Winnica i Czerniowce. Z kim? Z OST „Nowej Wsi” oraz „Gazety Współczesnej”. Taką możliwość stwarza właśnie regionalna „Superloteria” organizowana m.in. przez Biuro Turystyki Zagranicznej OST „Gromada” w Warszawie oraz redakcję „Nowej Wsi” i „GW”.

Przedstawiamy teraz zasady gry — jakże łatwe i proste. Wycieczka na wspomnianą trasę kosztuje 120 tys. zł. U nas będzie to razy tańsze. Otóż 100 uczestników sfinansuje koszt pobytu w ZSRR jednego z nich. Inaczej mówiąc — u nas co 100. los wygrywa.

Co zatem trzeba zrobić? Wystarczy wpłacić na poczeki 1200 zł na następujące konto:

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

Otwieramy nowy cykl publikacji pod hasłem „Historia znana i nieznana”. Jako pierwszy zaprezentujemy kilkunastominutowy szkic prof. Mieczysława Wrzosa

WOJNA POLSKO-RADZIECKA 1919—1920

We wtorek o tym jak zaczął się konflikt i początkowych starciach — do operacji wileńskiej.

Druga Polska do dziś jeszcze jest tematem karekturnych szderstw, z drugiej Japonii też dwuręki sobie prześmiewcy. Całkiem niedawno szukano wzorców we Włoszech, na Węgrzech, Elzei A.

KIEDY DRUGA ALBANIA?

przekornie pyta Stanisław Świerad. Tam przynajmniej nie doskwiera tak inflacja, drożyzna i niepokojne społeczne.

TASS dementuje

TASS zdementował informację podaną przed kilkoma dniami o uratowaniu w Leninianie sześciu osób, które miały przeżyć w zaspanej piwnicy 35 dni zanim zostały odnalezione przez ekipę ratowniczą. Poszukiwania, prowadzone w ciągu kilku ostatnich dni, nie potwierdziły wersji opowiedzianej przez Ajkaza Akopiana. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 13 (11 616) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 16 I 1989 r.

Wydanie 1 Cena 15 zł

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Dziś deklaracje nie wystarczą

Jeszcze kilka lat temu trudno było sobie wyobrazić taką sytuację. Oto przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZSMP z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku — Tomasz Sikorski w czasie plenum KW PZPR apeluje o oficjalne uznanie Niezależnego Związku Studentów. Inny jego kolega, z tej samej uczelni — Artur Milewski (jak się sam określił, także sympatyk NZS), z za tej samej trybuny w czasie tego samego plenum, wygłasza plomienne, bardzo krytyczne oceny historii i teraźniejszości partii, zaś obdoby na powielaczu tekst swego wystąpienia — niezłym wytrawnym agitator — rozdaje później uczestnikom obrad.

To najbardziej charakterystyczne, chociaż nie jedyny, momenty dowodzące, że „partia w przemianach i przemiany w partii” nie są siłą tylko propagandowym hasłem. Realizacja tego postulatu rodzi jednak i inne, mniej budujące refleksje. Potwierdziła je żywa i bezpośrednia dyskusja na sobotnim (14 bm.) plenum KW PZPR w Białymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości.

Wspomniany już Artur Milewski w swoim wystąpieniu narzekał na brak wolności słowa, brak konfrontacji z innymi niż partyjne opiniami, niemożność organizowania wieców i manifestacji. Zarzucał też partii niską kulturę polityczną. I mówił to wszystko z partyjnej trybuny, podczas obrad — jak najbardziej partyjnego parlamentu.

Powie ktoś — pomieszenie pojęć. Niekoniecznie. Każdy ma prawo do głoszenia własnych przemyśleń i ocen. Ciężko też, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

lymstoku, które zastanawiało się nad możliwościami i szansami uczestnictwa młodych w kształtowaniu otaczającej ich rzeczywistości. Wskazywał na to, że młodzi nie przechodzą obojętnie obok problemów jakie niesie rzeczywistość, że próbują kształtować ją zgodnie ze swoimi ambicjami. Nikt też nie odmawia im prawa do naj-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od +4 do +6 st. C, minimalna od +2 do +4 st. C. Wiatr zachodni, dość silny i silny, w poranku do 25 m/sk.

JUTRO — nadal bardzo wietrznie, niewielkie ochłodzenie z opadami deszczu i śniegu. MIENIEJ: Marcelego, Włodzimierza. (U)

Powstaje Związek Sybiraków

TAK DUZO przeżyliśmy, nasze młode lata, nasze dzieciństwo zostało w stępkach Kazachstanu, dalekiej Syberii, tajgi. Za to, że byliśmy Polakami, patriotami. Czy warto dziś wracać jeszcze do tych zdarzeń, rozdzierać rany, które nigdy się nie zabliźnią? Nie mamy już czasu zastanawiać się nad takimi pytaniami. Przez 50 lat nie dane nam było nawet wspomnieć o tym. Zrobimy coś, by młode pokolenie знаło przeszłość swoich rodziców i dziadków. Nasze przeżycia złożyły się na historię kraju.

Te słowa wypowiedziane przez wysoką kobietę w kremowej bluzce uciśniętą natychmiast zgromadzonych licznie w Domu Nauczyciela. Tłum poważnie...

Na długo przed godz. 16, na którą zapowiadano zebranie organizacyjne w sprawie tworzenia w regionie północno-wschodnim Związku Sybiraków, przy ul. Warszawskiej w Białymstoku zbierał się ludź-



USA. Największy w tym kraju sterowiec wypełniony helem, używany w kampaniach reklamowych, ostatnio Pepsi Cola, uległ katastrofie, zrywając się z uwięzi podczas huraganu. Sterowiec ważył ponad 6 ton.

Z obrad wojewódzkich konferencji młodzieżowych

Człowiek tyle jest wart, ile...

— ile warte są sprawy, którymi się zajmuje — mówiła Barbara Komosa podczas dyskusji na V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawco-Wyborczej w Suwałkach. W obradach, które trwały dwa dni (13 i 14 bm.) uczestniczyli także: poseł na Sejm PRL — Teresa Gregorewicz, sekretarz Zarządu Głównego ZSMP — Jan Krzemiński, sekretarz KW PZPR Stanisław Sawicki i Zbigniew Makarewicz, przewodniczący WK PZPR — Aleksander Chleicki, przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki i wicewojewoda Józef Smarzewski. Delegaci podsumowali efekty czterodniowej pracy w kończącej się kadencji i nakreślili program działania na najbliższą przyszłość.

W referacie wprowadzającym do dyskusji przewodniczący ZW ZSMP — Modest Wasniewski stwierdził m.in.: „Jako organizacja młodzieżowa stoimy obecnie przed bardzo trudnym zadaniem — określenia własnej tożsamości i swojego miejsca, a także

Ciąg dalszy na str. 2

Komendant Chorągwi, Wo-

dech Kłuzek: — Nie ma dobrego drużyny bez dobrego drużynowego. Niestety, nie potrafimy ciągle dopracować się skutecznego systemu pozyskiwania niezawodnych drużynowych o głębokiej wiedzy, umiejących pracować z młodzieżą, znających harcerstwo i jego zasady. Praca z drużynowymi, organizacja dobrze przygotowanych zbiórek drużynowych musi stać się pod-

stawowym obowiązkiem harcerskich komend hufców.

Małgorzata Suska, pełnomocnik Głównego Kwartery ZHP: — Osiągnięcia w pracy harcerskiej na terenie województwa są niepodważalne, tu również prawidłowo diagnozowane są niedomagania i błędy, czego przykładem może być np. unormowanie sytuacji kadrowej w hufcach Łomża — Miasto i Ciechanów.

Ciąg dalszy na str. 2

zajmując kolejno stanowiska zawodowe musiałam się z tym kryć. Jeszcze teraz niektórzy boją się ujawniać...

... Wrócił mi na Wielką noc 1946 roku. Pamiętam to było święto. Po czterech latach znowu w kraju. Mama, brat, babcia, ciotka, wujek, ich syn — wszyscy szczęśliwie dotarliśmy do rodzinnej

... Wylężona została razem z mamą. Ojciec pilsudczyk, urzędnik z „dużą maturą” był aresztowany jeszcze w 1939 roku. Przeszłam wszy-

... Bardzo się cieszę, że tu jestem. Nie przypuszczałam, że kiedykolwiek będzie możliwe takie spotkanie. Przez wiele lat pracując w szkolnictwie,

... Wsi pod Tykoćnem. Ojca NKWD zabrano wcześniej. Nie o nim nie wiemy do tej pory. ... Pochodzę z Łomży. Ojca aresztowano za to, że był masarzem. Siostra trafiła do więzienia, ponieważ miała narzeczonego pilota. Pozostała rodzinie — mamę i nas czworójkę wywieziono pod Ural...

... Kiedy znalazłem się w Kazachstanie, miałem 16 lat...

Nasze przeżycia są historią kraju

... Wypowiedziane przez wysoką kobietę w kremowej bluzce uciśniętą natychmiast zgromadzonych licznie w Domu Nauczyciela. Tłum poważnie...

Na długo przed godz. 16, na którą zapowiadano zebranie organizacyjne w sprawie tworzenia w regionie północno-wschodnim Związku Sybiraków, przy ul. Warszawskiej w Białymstoku zbierał się ludź-



Mercedesa kup mi luby...

BLISKO 400 samochodów z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, eblaskiego i skierniewickiego, wystawiono wczoraj do sprzedaży w Białymstoku przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nadal utrzymuje się jednakże bardzo mały popyt. Fachowcy twierdzą, że ceny — zarów-

no w bonach PeKaO jak i złotych — zostały wyśrubowane zbyt wysoko. Jeśli właściciele poważnie myślą o sprzedaży swych „czterech kółek”, muszą obniżyć kwoty wystawcze. Inaczej długo będą czekać na klienta.

Przykładem mogą być Polonezy ubiegłoroczne lub z r. Ciąg dalszy na str. 2

Honorowy złodziej

Clive Brotten długo szukał pracy po zwolnieniu z londyńskiego więzienia, w którym odsiadywał karę za kradzież biżuterii w sklepie jubilerskim. W końcu, zapewne ze względu na zawodowe doświadczenie, zaproponowano mu pracę... przy ochronie kolekcji drogocennych klejnotów. Przez kilka miesięcy młody Brytyjczyk stanowczo odmawiał przyjęcia posady uzbrojonego strażnika. Wreszcie oświadczył — jak informuje agencja Reuters — że stan jego zdrowia znacznie pogorszył się w wyniku codziennej wewnętrznej walki z pokusą. (PAP)

Nasze przeżycia są historią kraju

Ciąg dalszy ze str. 1

regularnej ludowej sily zbrojnej na terenie Związku Radzieckiego, która następnie przeszła szlak bojowy aż po Berlin. Włączyli się bardzo aktywnie w działalność Związku Patriotów Polskich. Tym ludziom należy się właściwie miejsce w naszych dziejach.

W piątek, 13 stycznia został utworzony komitet organizacyjny Związku Sybiraków w Białymstoku, zadaniem którego będzie doprowadzenie do rejestracji Oddziału w naszym regionie. Działalność Związku musi być jednak najpierw zalegalizowana przez Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego. Wyłoniony komitet będzie spełniał

swoje funkcje do czasu zebrań ogólnych, na którym powołany zostanie (na podstawie statutu Związku zarejestrowanego już w Warszawie) Zarząd Oddziału.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego, Zdzisław Krysielowski powiedział:

— Chcieliśmy w imieniu setek wywiezionych upamiętnić się dla wszystkich o satysfakcję moralną, o godne traktowanie tych, którym los nie oszczędził cierpień. Sporo spośród nas żyje dziś w ciężkich warunkach. Będziemy starali się im pomóc. Zamierzamy zebrać pamiętki i dokumenty z tego okresu. To przecież nasza wspólna historia...

ALICJA ZIELIŃSKA

Nowy klub polityczny

Grono działaczy ludowych z Białegostoku — odpowiadając na postanowienie Plenum Miejskiego Komitetu ZSL — powołało w sobotę (14 bm.) **Polityczny Klub Ludowy „Kontynuacja i Przełom”**. Według jego założen, Stronictwo wymaga przebudowy w sferze rozwiązań programowych, w strukturach i metodach działania; chodzi o to, aby przygotować się należycie do zmniejszających się czasów, w których pluralizm polityczny będzie zjawiskiem w pełni uznanym i powszechnym.

Klub zamierza kształtować swego rodzaju ruch umysłowy, chroniący tradycje ruchu ludowego a jednocześnie będący ukierunkowany na przyszłość partii chłopskiej, jako silnego i suwerennego uczestnika życia politycznego w kraju. Krytyczny wobec tego co konserwatywne i zastarczałe wewnątrz ZSL, chce inspirować atrakcyjne formy działania, tworzyć uogólnienia ideowe i programowe partii nowoczesnej, której bliskie są cele socjalizmu rozwojowego. Nie zamyka się też w kręgu własnych spraw. Do dyskusji będzie zapraszał sojuszników z PZPR i SD, bezpartyjnych, ze środowisk chrześcijańskich i opozycji.

Nauczyciele — w hołdzie poległym kolegom

W tym roku mija 50 lat od wybuchu wojny, która pochłonęła miliony ofiar. Wśród nich było wielu nauczycieli. O bohaterach tajnego nauczania z lat 1941-1945 pamiątkę dzisiaj członkowie ZNP. Z ich inspiracji imi Nauczycieli tajnego Nauczania nadano Szkołę Podstawową nr 27 w Białymstoku.

Powstała również myśl uhonorowania czynu patriotycznego nauczycieli w formie

na pamiątkowego glazu. Na temat projektu tego pamiątki dyskutować będą białostoccy pedagodzy w najbliższy wtorek o godz. 17 w Domu Nauczycieli przy ul. Warszawskiej 8. Do udziału w tym przedsięwzięciu zapraszani są także nauczyciele z innych regionów, którzy chcą wnieść swój głos przy wyborze projektu glazu i miejsca jego usytuowania. (pl)

Na pomoc Armenii

Kolejna lista ofiarodawców na rzecz mieszkańców Armenii:

Samorządy mieszkańców wsi w gminie Narewka (Narewka — 417 tys. zł, Grodzisk — 34 tys. zł, Mikasewo — 43 tys. zł, Pasieki — 23,22 zł, Eliaśki — 36 tys. zł, Tarnopol — 16 tys. zł, Michał Nowe — 17,950 zł, Różnica Spółdzielni Pracy Rybackiej i Ogrodniczej w Białymstoku — 23,6 tys. zł, Różnica Spółdzielni Produkcyjnej w Dobryńwie Dużym — 20 tys. zł, Spółdzielnia Produkcyjna i Usług Rolnych w Wyszkach — 120 tys. zł, Stacja PKP w Siemianówce (Płaneta) — 38 tys. zł, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Białymstoku — 17,490 zł, Zakład Mechaniczny Białostockiego Przedsiębiorstwa Cera-

miki Budowlanej — 55,5 tys. zł, Spółdzielnia Uczniowska „Zerka” przy Szkole Podstawowej w Wyszkach — 5 tys. zł, wpłaty indywidualne: Józef Gołebiewski z Park Łach (gmina Sokółka) — 10 tys. zł, Rencistów SB i MO przy WU w Łomży — 42,2 tys. zł z przeznaczeniem na budowę szkoły w Armenii (specjalnie wydzielone konto: XII Oddział Polskiego Banku Kredytowego, Warszawa, 37033-1274-139-11, z dopiskiem: „na budowę szkoły w Armenii”).

Dotychczas mieszkańcy woj. białostockiego wpłacili na konto PKC i PKPS ponad 5 mln zł.

W związku z licznymi pytaniami raz jeszcze informujemy, że obecnie nie są przyjmowane daty w postaci żywności i odzieży. Można natomiast dokonywać wpłat pieniężnych. Z uzyskanych funduszy Zarząd Główny PKC, Rada Naczelna PKPS i Komisja Charytatywna Episkopatu Polski, zależnie od zgłoszonych potrzeb przez władze Armenii, dokonują wszelkich niezbędnych zakupów. (h-nom)

Zamiast zwrotu pieniędzy — cios nożem

— **Goście go panowie, za-trzymajcie...** Przed chwilą ciociulka uderzył nożem jakąś kobietę zwróciła się do dwu młodych ludzi, którzy 28 czerwca ub.r. ok. godz. 21.30 nadjechali wołną na końcówkę przystanku linii „1” przy ul. Armii Radzieckiej w Białymstoku. Wskazała też sprawcę, który szybko biegł w stronę miasta. Pościg okazał się jednak bezskuteczny, bowiem uciekający, po zorientowaniu iż jest ścigany samochodem, ukrył się w pobliskim lesie. Gdy młodzi ludzie wrócili na miejsce zdarzenia, zobaczyli tam mężczyznę, który dając im już znaków życia. Był to Karol K. Przybył lekarz pogotowia stwierdził zgon. Niebawem pojawił się funkcjonariusz RUSW.

Zaczęło się od imienia Władysława K. Był na nim obecni m.in. syn solenizanta — Karol K., jej córka Henryka z mężem Tadeuszem P. znanymi Michał N. i Czesław P. W pewnym momencie Tadeusz P. wyszedł z mieszkania. Zamierzał bowiem odwiedzić sąsiada Mieczysława Z. Tam zastał Jana O. Panowie uznali, że warto coś tam razem wypić. Mieczysław Z. dał więc 2 tys. zł Tadeuszowi P., który powiedział, iż wie gdzie i u kogo można o tej porze kupić wódkę. Transakcja nie udało się jednakże sfinalizować, bowiem „sklep” był akurat zamknięty.

Gdy Tadeusz P. wracał połą drogą do mieszkania Mieczysława Z., niespodziewanie natknął się na będących wyraźnie pod wpływem alkoholu Andrzeja A., Janinę L. i Jana R. Janina L. miała jakiegoś zadawnioną pretensję do Tadeusza P. więc korzystając

ze sposobności zrobiła mu teraz awanturę. W trakcie sprzeczki Jan R. uderzył Tadeusza P. pięścią w głowę. Dwa następne ciosy w głowę i sześć w twarz. Andrzej A. Napadnięty osunął się na ziemię. Janina L. dostrzegła, iż z butonierki marynarki wystaje mu banknot 2.000 zł. Bez najmniejszych skrępowań zabrała te pieniądze.

Po odejściu napastników, Tadeusz P. powiadomił telefonicznie RUSW o zaistniałym zdarzeniu a następnie wrócił na imienne przyjeście. Tam opowiedział o tym co go spotkało. Ok. godz. 21 postanowił odprowadzić Karola K. na końcówkę przystanku linii „1”. W stojącym autobusie dostrzegł Andrzeja A. Wywołał go na zewnątrz, domagając się zwrotu skradzionych pieniędzy. Andrzej A. sięgnął wówczas po nóż. Tadeusz P. zaczął uciekać. Napastnik podszedł do siedzącego na przystanku Karola K. i zadał mu cios nożem w lewą łekę. Gdy Karol K. uścisnął uciec, dopędził go i ponownie uderzył nożem, tym razem w lewą pierś. Cios okazał się śmiertelny.

Sprawca, widząc reakcję ludzi, którzy znaleźli się w pobliżu, rzucił się do ucieczki. W dniu następnym został zatrzymany. Niebawem też aresztowano Janinę L. i Jana R. 30-letni Andrzej A. i 33-letni Jan R. byli już wielokrotnie karani. Proces Andrzeja A., Janiny L. i Jana R. (odpowiadać będzie za wolnej stopy) odbędzie się niebawem przed Sądem Wojewódzkim. Jednym z dowodów rzeczowych będzie nóż kuchenny, którym posługiwał się Andrzej A. (jks)

Kultura 2000?

Sylwestrowe noce mają osobliwy urok, są niepowtarzalne. Inspiratorką mojego Sylwestra, Roku Pańskiego 1988, stała się red. Krystyna Konecka i jej szopka noworoczna „W sosie własnym”. Jako jeden z „męczenników” kultury zapadłem w głęboki sen, w którym przemieszczały się obrazy, prognozy, i wizje kultury oraz osobowości z nią związane.

WIDZĘ więc Pierwszą Damę Białostockiej Kultury, moją szefową Marię Alicję Marandę. Piękną, polszczyzną, z wrodzoną dykcją mówi do mnie:

— Kazimierz! Bądź uprzejmy! Powołaj komisję, która zajmie się opracowaniem założeń Białostockiego Centrum Kultury. Do składu osobowego proponuję włączyć kompetentnych pracowników, animatorów, działaczy i twórców różnych masz.

Koncepcję możecie tworzyć w zaciszu pięknie odrestaurowanego XVIII-wiecznego pałacu w Strali, który jest stosownym miejscem do takiej pracy.

Sądzę, że w ciągu dwóch tygodni projekt BCK ujrzy światło dzienne. Jeszcze jedno: proszę uwzględnić w nim

Starszych. A więc, siucham Was.

Zbigniew Zdrojewski — prezydent miasta:

— Sądzę, że w świetle nowej ustawy o radach narodowych Pałac powinien być siedzibą władz miasta. Stworzy my tutaj korzystny klimat dla kultury. Wygospodarujemy również stosowne pomieszczenia dla Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta.

Hetman, zwyciężaj! Połączmy ręką kilka razy po swojej szpicbrodzie i rzekł:

— Myślę, że dotychczasowa lokalizacja tego, jak go nazywacie, Wydziału Kultury, na poddaszu pałacyku gościnnego, jest właściwa. Można patrząc z góry mieć ogólny obraz na to, kiedy i z kim zawiera związek małżeński oraz

Głos zza pleców Janiny Hościłowicz jest własnością Tamary Samul:

— Panie Hetmanie, a tak przy okazji, co Pan sądzi o Białostockim Muzeum Wsi?

Hetman:

Co mam sądzić. Sąd wydał towarzystwo miłośników tego skansenu. Mogę tylko doradzić. Przenieść go się tylko da z tzw. kultury materialnej, osadzić na gruncie i zasiedlić. Po co więc ma stać się u siebie, niech się starzeje bliżej centrum.

Z grupy dam wysuwa się najpierw biust, a potem cała dyrektorka Walentyna Siniakowicz:

— Panie Hetmanie! Wspomni pan na Radzie Starszych, że Książnica Podlaska w związku z zamrożeniem inwestycji do końca wieku, nie może wejść do planu. Pałac dla mnie, to zabawne dla pana i czytelników.

Hetman:

— Owszem wspomniałem, ale Rada Starszych była innego zdania. Przyszedł pan fragment ul. Kilińskiego i wspólnie z Derkowskim zrobicie białostocką starówkę. Jest tu jeszcze jeden do pomocy, Józef Jaworski — prezes Białostockiego Towarzystwa Kul-

Jerry Tomzik, szef „STOMP” i „SZTACHETK”, czyli klubu rozrywki:

— Stowarzyszenie Muzyków Podlasia jest już zorganizowane i zarejestrowane. W związku z powyższym mamy statutowe uprawnienia, aby ubiegać się o swoje prawa. Proszę nam dać chociaż jedną salę z dwoma oknami, a zakasujemy wszystkie „ARTEXY”, „ALMAARTY”, „STAN-ARTX”, „MAK-I”, a nawet samego SWITONIAKA. Ma pan głowę, jakie można w Pałacu organizować bale, wybory „Miss Podlasia”, a nawet „Miss baroku”!

Na tę kwestię przed Hetmanem zjawia się duet mistrzów parkietów — Henryk Małysocki i Karol Bożarski:

— Po naszych trupach. Ba le to nasza profesja. War wam od niej. Pogodźmy wszystkich. Możemy panu zorganizować w tych salonach „Bal Ritza”, „Koniuszego”, „Rolnika”, „Architekta” i oczywiście „Wielki Bal Potomków Branickiego”.

Spór doświadczonego wynurza się wysoka i smukła postać Eugeniusza Elmsonta — szefa firmy, w której nazwie zmieniono jedną literę, z

Na Nowy Rok — kurzy krok

przy okazji zdiagnozować potrzeby kulturalne młodych małżeństw.

Zbigniew Zdrojewski:

— Tam nie ma nawet telefonu.

Hetman:

— Drobnostka. Proszę się skontaktować z red. Stanisławem Kulnarem i założyć telefonizację kablową. Przy okazji mieszkanicy Białegostoku dowiedzą się o zamierzeniach władz miejskich, a te z kolei mogą zaprogramować odwrotną zapotrzebowanie co o władzy sądzi społeczeństwo.

Skoro, już jestem przy Pałacu Słubów, to widzę tu miejsce i rolę dla redakcyjnej „Natalii”.

Proponuję jej, aby co tydzień odbywał się ślub ról i z Białostocką pochożenia wiejskiego. W ten sposób zapobiegamy migracji że wsi i zasiedlony „ścianę wschodnią”. Kto następny?

Red. Jerzy Tariat:

— Panie Hetmanie, nadarza się znakomita sytuacja. Nowo powołane Towarzystwo Przyjaciół Ritza chętnie zajmie lewe skrzydło pałacu i przemieni go w sławny hotel. Zapewniamy europejski standard i dewizy.

Hetman:

— Niemożliwe! „Ritz” musi stać w tym miejscu, gdzie są jego fundamenty.

Dyrektor Janusz Figura wyrywa się z tłumem dostojników i woła rozpaczyliwym głosem:

— A co ja zrobię z armatami?

Hetman:

— To proste. W ramach demilitaryzacji kraju potnie je pan na żyłki.

Dyrektor Janina Hościłowicz:

— Panie Hetmanie! Myślę, że pan jako rasowy i rodowity białostoczanin zadba o dobra kultury narodowej. Dusimy się z dziełami sztuki w Ratuszu. Pałac dla naszych potrzeb — to renesans białostockiej kultury. Prosimy się pań, racz wysłuchać nas.

tury. Jeszcze za kadencji z poprzedniej epoki, zaprojektował architektoniczny wygląd i funkcję tej starówki. Znał jego operatywność i równoległe działania — za jednym zamachem stworzył Wam białostocki deptak i wybudował Centrum Esperanto im. dr. L. Zamenhofa.

Red. Stanisław Dobrowolski:

— W myśl ustaleń Fundacji, Centrum Esperanto jest zadaniem priorytetowym. Czekamy na cały świat. Tu musimy skoncentrować wszystkie moce przerobowe, a Józefa Jaworskiego przede wszystkim.

Mogę skromnie obiecać Walentynie Siniakowicz, że na książki w tym centrum miejsce się znajdzie.

Andrzej Jakimiec, dyrektor Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki:

— Chciałbym w założeniu parkowym umieszczać plenerową scenę balkonową. Myślę, że Hetman nie miałby nic przeciw temu.

Hetman:

— Jest pan znany i poszukiwanym obiektów i urządzeń do swoich spektakli. Towarzystwo Ritza proponuje panu kolejną leśną w Puszczy Knyżyńskiej, ja natomiast — tramwaj konny na ulicy Lipowej. Konie w naszym województwie jeszcze są.

Lipowa stwarza możliwości szerszej widowni, niż mój balkon.

Tadeusz Chachaj, dyrektor Białostockiej Filharmonii:

— Mam propozycję odbywania koncertów na przetrzanie w jedną niedzielę w parku francuskim, a w następną w angielskim.

Hetman:

— Bardzo to piękne, tylko co pan robi z trzecią niedzielą? Parku włoskiego u nas nie ma. Chyba, że pan przywiezie takowy projekt ze stonicej Italii, to proszę bardzo, a w czwartą może pan koncertować w założeniu austriackim.

OPRF-u, zrobiono OIRF. Właśnie to „i” spowodowało przekazania 16 km w województwie na garnuszek naczelnika gmin. Pozbawiony balastu dyrektor białostockiej kinematografii proponuje Hetmanowi letnie projekcje na dziedzińcu pałacowym oraz instalację telewizji satelitarnej na mocarnych ramionach rzeźb Herkulesa. Zapewnia także wadawizowy na zakup „Oskarów”.

Niesmiało przed oblicze Hetmana zbliża się najmłodszy zarządca, Zbigniew Weresa z AA „Estrada”:

— Mogę z okazji Dnia Dziecka, Dni Białegostoku i na Pana uroczyny sprawdzić „Gawędę”, „Mazowsze” i nawet „Śląsk”, tylko proszę groza ze skarbku na rozwój mojej firmy. Nie odrzucę także oferty w postaci powłoki balonowej, jako osłony przed deszczem w czasie koncertów plenerowych.

Wśród zgromadzonych następuje poruszenie. Przez tłum przeliska się zwarta grupa z „Kartą Bojarską”, powtarzając unisono:

— Bojary mają być Bojarami. Proszę nam z wielkimi płytami. Architektura tego się domaga. A lud bojarski z głosem się dokłada.

Hetman coraz bardziej niespokojnie spogląda na zgromadzonych wyrwając ostatki dobrze pielęgnowanej brody i wreszcie daje głos:

— Kochani, przywołuję tutaj chybła ducha Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który kiedyś przed laty podjął decyzję: Pałac daś medykom, bo wiedzą jak leczyć starość. Idźcie do domu, widzenie skończcie!

O poranku, roku pańskiego 1989 obudziło mnie sympatyczne chrząkanie Magdaleny, mojej wzmurki.

Dziadku, to już Nowy Rok. Czas wracać do rzeczywistości. I wrócić.

KAZIMIERZ MAKSYMILIAN DERKOWSKI



...na znak szablę wśród grobowej ciszy przeszło pierś skazańca 8 kul karabinowych

O KOLICZNOŚCI związanej z wykonywaniem kary śmierci nie są w wojewódzkiej Policje relacjonowane przez środki masowego przekazu. I nie wdaję się w dyskusję, czy jest to praktyka słuszna, czy też pozbawiona elementu prewencji generalnej, sięgnęłam do przedwojennej prasy i w „Nowym dzienniku kresowym” z 20 lipca 1931 roku znalazłam szczegółowy opis wykonania kary śmierci na polskim szpiegu.

Myślę, że relacja ta zainteresuje wielu czytelników. „Piotr Demkowski, były major dyplomowany Sztabu Głównego armii polskiej, został z mocy wyroku sądu dożurnego rozstrzelany. Przewieziony z więzienia wojskowego przy ul. Dąbkiej w nocy z piątku na sobotę, oczekiwał na wydany na niego wyrok sądu dożurnego w samotnej celi

pawilonu skazańców w Cytadeli warszawskiej. W sobotę o godzinie 5 po południu nadziedziczył Wisi, gdzie przebywał, telefonem Rzeczypospolitej, przesyłając mu wiadomość, że skazańca tręci: Szef Państwa nie znalazł ani w sumie

wyroku tym sąd stwierdził, iż Piotr Demkowski dopuścił się zbrodni szpiegowstwa, na którą został przyłapany na gorącym uczynku, gdy na rogu ulicy Polnej i Nowowiejskiej w dniu 11 bm. (lipca 1931 roku) o godzinie 8 wieczorem wrę-

W „Polieli” powstaje 6-odcinkowy serial „Odbiciu”. Reżyserem jest Jakub Ruciński, operatorem Andrzej Ramiński a scenariusz napisał Andrzej Wojnach. Głównie rolę grają: Tomasz Dutkiewicz i Beata Rakowska. W filmie zobaczmy także Zofię Ryśównę, Bronisławę Pawlikę, Mariusza Dmochowskiego, Teresę Szmigielównę, Barbarę Soltysik, Wojciecha Durlasa, Joannę Wizmur, Jolantę Wilk, Barbarę Rachwałską i Janusza Paluszkiewicza. Akcja serialu toczy się współcześnie w Warszawie. Jest to opowieść o miłości pary studenckiej i związanych z tym perypetyach.

CAF — Witold Rozmysłowicz

KODEKS?

— dla dobrych

Z początkiem roku szkolnego, w jednym z tekstów napisanym, iż należy się cieszyć z faktu zatwierdzenia nowego Kodeksu Ucznia. Bo chociaż tak do końca nie wierzyłam, że jak za dotknięciem różdżki ten zbiór praw i obowiązków uczniów w szkołach atmosferę, a wszyscy nauczyciele zmieniają się w przyjaźliwych wychowanków, to byłam przekonana, że dokument przetrze drogę samorządowi, a reszty dokonają regulaminy.

MOJA PEWNOŚĆ zniknęła już w kilka dni po ukazaniu się tekstu — a to za sprawą długiej dyskusji z nauczycielkami, które nie mogły wyobrazić sobie momentu, gdy ich uczniowie przeczytają, że „mają prawo mieć prawo”. Przecież — usłyszałam — spora grupa chłopców już i tak robi, co chce, np. bezkarnie może wysmiać młodego wychowawcę. Szkolny „anymonek” przez miesiąc potrafi nie wyjąć zeszycu torby, utworzyć bandę w klasie, chodzić w potrzepionej bluzie i czarnym podkoszulku, splunąć na chodnik mijając nauczyciela... A jaka kara może go za to spotkać? Ano praktycznie żadna, którą by wyraźnie odczuł. Uczeń w myśl kodeksu może być karany kolejno: upomnieniem lub nagana. Taki klasowy przywódca potrafi rozemniać się, gdy mu się obniża ocenę ze sprawowania. Owszem — stwierdziła jedna z nauczycielek — mamy możliwość przeniesienia go do innej klasy, ale dla dobra pozostałych uczniów lepiej, żeby chuligan nie wędrował w klasę do klasy. W ostateczności można go usunąć ze szkoły, ale trzeba pamiętać, iż w naszym kraju jest obowiązek ukończenia podstawówki. W konsekwencji (za namową dyrektora) wybiera się mniejsze zło, przeciagając kłopotliwego ucznia z klasy do klasy — byłoby skończył szkołę.

Dobremu uczniowi i nauczycielowi kodeks nie jest potrzebny — przekonany mnie rozmówczy, a zbiór przepisów w żaden sposób nie temperuje coraz liczniejszych grupek młodzieńców, z którymi ani szkoła, ani rodzice nie potrafią sobie poradzić.

Kodeks Ucznia stał się faktem, ale ponieważ zbyt wiele w nim uogólnień, większość nauczycieli liczyła, że opracowane przez szkoły własne regulaminy będą zawierały wskazania piętnujące, tak ostatecznie powtarzające się, wybrki szkolnych chuliganów. Znaczna większość szkół ma już własne regulaminy. Ostatnio z matczynego obowiązku wysłuchałam takiego zestawu praw i obowiązków.

Na zakończenie przytoczę przykład z ostatnich dni. Kilkunastoletni uczeń zwraca się do swojej studiującej siostry: Tylko ty nigdy nie zostaniesz nauczycielką, bo by ci chłopcy dokuczali... A ja bym bardzo tego nie chciała.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Kosmiczna „czarna wdowa”

KOSMOS ma swoją „czarną wdowę”, marta gwiazdę-pulsar, najwyraźniej niszczącą normalną gwiazdę, która ją obiega, tak jak pająk zwany czarną wdową pożera swego towarzysza. Pulsar ten i krążąca wokół niego gwiazda zostały odkryte ubiegłej wiosny przez Andrzeja Fruchtera z Instytutu Carnegiego, który w tych dniach zrealizował poczynione obserwacje na spotkanu Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego w Bostonie. Towarzystwo pulsarowi gwiazdy ulega destrukcji, systematycznie traci swą masę i może w końcu całkiem zniknąć.

5 wirujących z podobną prędkością pulsarów odkryto również na Mlecznej Drodze. Andrew Fruchter wyraża opinię, że fakt, iż nie mają one gwiazd towarzyszących, może świadczyć o tym, że już je całkiem „pożarły”. (p)

Ryba — żarłok

NOWOZELANDZKI ichtiolog Mark Bartoll skrzyżował karpia hodowanego z szanem, dzikim karpiem żyjącym w zlewiskach Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego i Jeziora Aralskiego. W czasie doświadczeń okazało się, że jedna dwuletnia ryba potrafi w ciągu 14

dnia zjeść 25 hektarów lądu. Inna zależa hybrydy jest to, iż nie szkodzi jej wodorosty rosnące w wodzie zanieczyszczonej ściekami przemysłowymi i rolniczymi. Nowy gatunek karpia rokuje więc nadzieję na czyste zbiorniki wodne. (p)

Cykl niniejszy nie był pomysły jako kolejny głos w dyskusji. Ukazując jednak okrucieństwo kary, chciałem zwrócić uwagę Czytelnika na zmiany jakie zaszły w jej stosowaniu od czasów Hamurabiego, do III Rzeczypospolitej. A o tym, czy w Polsce zostanie utrzymana kara śmierci zdecydować wkrótce parlament.

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

Nie można się przecież obracać tylko wśród krów i byków

NIEGDYS Dobromil był wsią jak się patrzy, ale dawno. Teraz prawda wych gospodarzy można polczyć na palcach jednej ręki. Bogdan Murawski wymienia po nazwisku tylko czterech, bo spółdzielnia produkcyjna należy jakby do innego świata, choć jest tak blisko. Pewnie dlatego, mocą urzędowej decyzji wieś utraciła sołtysa i ma go dziś w sąsiednich Pilikach. Wybory przeprowadzone w listopadzie ub.r. potwierdziły ten stan rzeczy.

W rodzinie Murawskich ojowizna była zawsze najważniejsza. Z dziada, pradziada pieszczono ziemię, jak skar. Przechodziła do tego, kto ją miłował najbardziej. Jego ojciec miał nieszczerście gospodarować w latach pięćdziesiątych. Takim jak on — „większym bogaczem” — wypowiedziano walkę. Urzędnicy domagali się coraz więcej zboża i miodu, wymierzali niebotyczne podatki. Komornik zabierał co tylko się dało z domu: meble, franki, zajął nawet świeże uszyte palto i nowe buty. Pozostawił tylko posadzoną krowę i konia. Nie obeszło się też bez ciągania po węgleniach. Przed zimą wieś wyznaczano termin osiadłki. Ojciec bał się, że zabiorą ziemię, 27 hektarów porządnym gruntów, łącznie z lasem.

Kulackie gospodarstwo — jak je nazywali — przetrwało najgorsze lata. Z ołowizny nie było, ani hektara; ekonomicznie osłabione wkroczyło w gomułkowskie lata, łaskawsze dla indywidualnego rolnictwa. Ojciec Bogdana, przybyłszy z przetrwałymi osiadłkami, nie potrafił już na bieżąco potrzebować do rozwijania produkcji. Szóstka rodzeństwa rozprzeczyla się po kraju, wyposażona w odpowiedzialność, nawet wyższe wykształcenie. Jemu zaś przypadła rola następcy, tego, który warsztat rolny miał postawić na wysokim poziomie.

Gospodarstwo przejął w 1975 roku. W gierkowski epokę, kto nie bał się kredytów i procentów, ten wygrywał. Osobiście lubię ryzyko. Nie lekaliśmy się pożyczek na budowę obiektów i kupno maszyn. Stopniowo, każdego roku stawaliśmy budynki. Obojętnie urządziliśmy elegancję, że wycieczki zagranicę przyjeżdżają oglądać. Dwa lata temu ukończyłem jeszcze jedną stodołę. Teraz jakby mi czegoś brakowało, tej biegaczki, szarpaniny o zdobycie materiałów. Moim zdaniem, uszlachetnia człowieka pokonywanie trudności.

Lider z Dobromila

Dopiero miesiąc temu Bogdan sprowadził nowitkę, jak z igły, przyczepę samobieżną. Ludzie mają różne marzenia, a on ograniczył się do bardzo prozaicznych rzeczy: jak kupić taką właśnie maszynę? Prawie milion złotych wyłożył, ale jest bardzo zadowolony, wcale nie mniej, niż z nabycia śliskiego białym lakierem „poloneza”.

W tym roku planuje wyjechać po raz pierwszy w życiu na wakacje, taki mały rajd samochodowy po kraju w rodzinnym gronie. No, bo nie tylko miastowi mają prawo do atrakcyjnego wypoczynku. Rolnik, oprócz harówki w polu i zagrodzie też powinien korzystać z wolnego czasu i to inaczej, niż robi dotychczas.

Bogdan Murawski ledwie został samodzielnym gospodarzem, a wnet otrzymał papiery „specjalisty w chowie bydła”. To prawda, że nie przyznano ich za darmo. W nowoczesne oboze stało — były takie lata — 40 krów i opasów. Trochę żartem mówi, że

rozpoczął konkurencję ze spółdzielnią produkcyjną, o to, kto da więcej mleka od krowy rocznie. Według ostatnich danych „zawodnicy” pedza równo do przodu; wydajność sięga 4 tys. litrów od sztuki.

W przeszłości — przypomnia — specjalizacja miała duży sens, pobudzała produkcję i zapewniała pomoc państwa. Później pozostał tylko papierowy dokument, bez żadnych zobowiązań. Pięć lat temu policzyli w gminie, że nie dopełniam wszystkich kryteriów, zażądano więc zwrotu „karty”. Długo będą czekać,

bo nie zamierzam oddać tej pamiątki.

Istotnie, w ostatnich latach nastąpiło zmniejszenie produkcji mleka i żywca wolowego. W oborze zamiast 40 sztuk bydła rolnik chowa średnio ponad dwadzieścia. Kiedy pytałem Bogdana Murawskiego o przyczynę, bez wahania odpowiedział, że ów spadek jest rezultatem zachowania opłacalności hodowli bydła mlecznego. Ostatecznie, nauczył się w szkole rachować i według przemyślanej kalkulacji „ustawił” produkcję zwierzęcą. Doczekał się zmian cenowych, które zachęcały do zwiększania pogłowia. W tym roku będzie zapędzał puste stanki w oborze. Obecnie rozgląda się, gdzie kupić kilka rasowych, dobrych jałówek.

— Wejście nowego rządu premiera Rakowskiego z priorytetem dla rolnictwa — powiedział swoje poglądy na temat polityki — było na prawdę znakomite. Wreszcie przestano negać nas zapaleni „zielonych wstawieli”. Większa nadzieja wstąpiła w

gospodarzy, że tym razem władza dotrzyma słowa. Wicepremier i minister Kaziemierz Oleśki rozumie wieś i jej problemy, jak mało kto przed nim. Wygląda mi na człowieka konsekwentnego, co to po kolei zamierza rozwiązywać nasze kłopoty. Owszem, widzę również znaki zapytania. Czy nie znajdują się ludzie, którzy zechcą podstawić nogi rządowi, którym nie mieści się jest rolnictwo? Obawiam się, czy galopujące ceny na przemysłowe środki produkcji nie przytłumią skutków rozsądnych decyzji władz centralnych.

Najwięcej styczności ma każdy rolnik ze swoim „rządem” w gminie. W mojej, czyli Białej Podlaskiej, urzędnicy stali się uprzejmi, bywa, że poczęstują herbatą. Nawet jeśli nie u niego, to załatwił, człowiekowi iżej na sercu. Naczelnik Michał Czomiel pomaga ile może, służy zawsze radą. Inna sprawa, że większość maszyn i materiałów budowlanych musiał wyjechać w województwie, po długim kolegowaniu od drzwi do drzwi różnych gabinetów.

W latach siedemdziesiątych najbardziej liczyli się rolnicy — specjaliści i działacze społeczni. Bogdan Murawski, jako młody gospodarz, szybko został dostrzeżony ze szczebla wojewódzkiego. W Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym obejmował jedną funkcję po drugiej. Do X Kongresu wchodził w skład Naczelniczego Komitetu. Z inspiracji WK ZSL został zgłoszony na radnego WRN, gdzie reprezentował interesy rolników swojej gminy. W ostatnich wyborach już nie kandydował,

ale i tak ma pod dostatkiem społecznej pracy — jest bowiem członkiem Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa oraz prezesem koła w Pilikach.

Zmierzam przez te lata działalności społecznej. Nabrałem odwagi i odwagi. Nie można przecież obracać się tylko wśród krów i byków. Poznałem wielu ciekawych, wspaniałych ludzi i nauczyłem się od nich dużo. O konkretnych efektach niełatwo powiedzieć. Każdy swój krok odmierzałem razem ze Stronictwem. Teraz, gdy ma ono większą polityczną „siłę przebicia”, spodziewam się, że chłopom powojna pomyślniejsze wiatry. W Dobromilu dojdzie też do skutku zaplanowana drenacja gruntów.

— Skaranie Boże z tą ziemią. Jak jest mokro maszyny grznązły w polu, jak suchło — gleby robią się suche, niczym beton. Bez drenacji nie sposób uprawiać kukurydzy na kiszki dla bydła. A tylko ta wymienia karmia daje szansę zwiększenia mleczności krow. Nadal chcę przeciwko konkurować ze spółdzielnią produkcyjną.

Gospodarstwo Bogdana Murawskiego, to nie tylko dziedziństwo jego ojca. Intrzygowanie sąsiadów, jak z uporem budował nowe obiekty w zagrodzie. Kiedy dokupił 9 hektarów, niektórzy pokpiwali z niego, że urządza folwark. Nie zrażony tym nadal snuje plany, jak poszerzyć obszar gruntów. Mając już duże ilości sprzętu i odpowiednie zabudowania mogłyby z powodzeniem prowadzić produkcję na większą skalę. W tych zamiarach ma pełną zgodę żony Wiesławy i synka Andrzeja, który z pięciorga dzieci wprost pali się do roboty na roli. Ubiegłej jesieni, w obecności ojca, zaostrzyły spory szmat pola pod zasiew żyta.

LESZEK KOLEŚNIK

We wspólnej walce

Od pierwszych dni wojny z hitlerowskimi Niemcami, razem z Białorusinami, Rosjanami i Ukraińcami, prowadzili walkę ze wspólnym wrogiem, również i Polacy, zamieszkujący zachodnie obszary Białorusi. Przyłączyli się do nich również Polacy, którzy wraz z Czechami, Słowakami i Jugosłowianami zostali wywiezieni przez hitlerowców na Białoruś na przymusowe roboty.

JUŻ W LATACH 1941—42 działało na Białorusi kilkanaście podziemnych grup i komitetów antyfaszystowskich. Czynnie uczestniczyli w nich Polacy. W rejonie zabinkowskim (obwód brzeski) mieszkańcy polskich wsi Zwarowice, Małe i Duże Radwanice, Frampol, Kamienica, Michalin, Stara Wieś, o silnie zakorzenionych tradycjach KPZB, już latem 1941 r. udzielali wszechstronnej pomocy przedziarnej się na wschód radzieckim oddziałom wojskowym. Żołnierze kompanii karabinów maszynowych 125 pułku piechoty przekształcili swój oddział w grupę partyzancką, na której czele stanął lejtnant Siergiej Szykanow (Michał Czernak). Rejonowym Komitetem Antyfaszystowskim w Zabincie kierowała wówczas, niedługo zmarła działaczka KPZB, Wasilisa Sielwonik.

W rejonie maloruckim, pod dowództwem Zdzisława Frankowskiego i Czesława Szlachowskiego, powstał polski oddział partyzancki, który utrzymywał łączność z radzieckimi jenkami wojennymi oraz

mieszkańcy wsi Gowczyna, Mosiewice, Swieżun, Cegielnia, Dubiejki i Saltanowszczyzna. Wielu Polaków wstąpiło również do oddziałów partyzanckich. W 1941 r. w partyzancie uczestniczyło już kilkuset Polaków. Wiosną 1943 r. nastąpiło ożywienie ruchu partyzanckiego. Działający wówczas 553 oddziały liczące 80,7 tys. osób.

W oparciu o zebrane w latach 1964—67 materiały Wojskowego Instytutu Historii oraz wspomnienia dowódców oddziałów partyzanckich, opracowane przez Instytut Historii Partii przy KC KP Białorusi i Instytut Historii AN BSR, udało się ustalić udział partyzantów narodowości polskiej w brygadach partyzanckich na terytorium całej republiki. W dawnym obwodzie baranowickim znajdowali się oni w brygadach noszących imiona Czapaiewa, Sielwina, Frunze, Ponomarienko, Dzierżyńskiego, Żukowa i 26-lecia BSR, natomiast w obwodzie brzeskim w oddziałach M. Czernaka oraz imienia Woroszyłowa, Żukowa, Dzierżyńskiego, Czapaiewa oraz w brygadzie „Radziecka Białoruś”.

KP Białorusi i Białoruskiego Sztabu Partyzanckiego — od 22 czerwca 1943 r. całe oddziały.

W maju 1943 r. w rejonie mińskim, przy oddziale partyzanckim im. W. Czapaiewa utworzono 100-osobową polską grupę rozpoznawczo-dywersyjną. 100 osób liczyła także na początku 1944 r. polska grupa przy oddziale im. M. Czernaka (Obwód Brzeski), co stanowiło 25 proc. całego składu osobowego. Na tych terenach działał też polski pluton należący do oddziału im. G. Żukowa. Pluton ten, po przystąpieniu do niego 40 warszawiaków, którzy uciekli z budowy lotniska w rejonie maloruckim, rozrosł się w kompanię liczącą ok. 100 osób.

Pierwszym polskim oddziałem w białoruskim ruchu partyzanckim był utworzony latem 1943 r., na pograniczu z Ukrainą, oddział im. T. Kosciuszki (dowódca Czesław Warchocki, później Czesław Klim).

Szybki wzrost ilości polskich partyzantów nastąpił także w Pińskiej Brygadzie Partyzanckiej (dowódca kpt. L. Szubittidze). W październiku 1943 r. w oborze tej brygady utworzono 100-osobowy polski oddział pod dowództwem Leona Kasmana. Po złożeniu przysięgi oddział ten wkroczył na ziemie polskie.

Wiosną i latem 1943 r. Polacy uczestniczyli w dużych operacjach partyzanckich na Białorusi m.in. w „wojnie o szynę” (noc z 2 na 3 sierpnia 1943 r.), a następnie, w — będącej jej kontynuacją — operacji „Koncert” (druga połowa września). Nie zabrakło ich także w walkach przeciw karnym ekspedycjom na Białorusi. Uczestniczyli we wszystkich formach walki partyzanckiej.

Władzom hitlerowskim na Białorusi nie udało się przełamać na swoją stronę ludności polskiej i białoruskiej. Nie spełniła też nadziei okupantów, utworzona 22 października w Mińsku, „Białoruska Samopomoc Ludowa” na czele z hitlerowskim agentem Iwanem Jermaczem. Nie powiodła się także próba wciągnięcia tej organizacji do walki z partyzantami. Zabrakło też chętnych do wstąpienia do utworzonej we wrześniu 1942 r. białoruskiej policji pomocniczej i korpusu samobrony.

Nie odegrały również wielkiej roli, utworzona 22 czerwca 1943 r. przez okupanta, młodzieżowa organizacja nacjonalistyczna „Związek Młodzieży Białoruskiej” i Białoruska Rada Centralna powołana 21 grudnia 1943 r.

Sprawnie działała partyzancka kontrwywiad. Od 15 stycznia do 11 kwietnia 1942 r., jak wynika z materiałów znajdujących się w KC KP Białorusi, partyzanci zlikwidowali 632 szpiegów, zdrajców, prowokatorów i policjantów.

Wojna partyzancka ogarnęła wszystkie rejony republiki i przeniosła się na ziemie polskie. Udział w niej Polaków stanowił cenny wkład w zwycięstwo nad faszyzmem.

doc. MICHAŁ SZYŁK
Katedra Historii KPZR
i Komunisty Naukowego
Instytutu Rolnictwa
w Grodnie

Tłumaczyła:
ANASTAZJA SZACHOWICZ

Alternatywne ruchy młodzieżowe

Kseroulotka zadrukowana maczkiem, upstrzona różnorodnymi pieczętkami i denotami treści: „Energia atomowa? Nie, dziękujemy”, zilustrowana rysunkami niby szarymi, lecz gdy patrzy się na nie, zimne ciarki chodzą po plecach. Jedną z wielu rozdawanych na ulicach Krakowa i innych miast przez studentów z grupy „Ekologia i pokój” działających pod opieką uczniów Szkoły Polskiego Klubu Ekologicznego.

KAŻDA METODA jest dobra — twierdzi Grzegorz Peszko, pełniący funkcję „skrytki kontaktowej” tejże grupy — jeśli choć trochę przybliża nas do celu. Chcemy żyć w pokoju i spokoju. Nie tylko my — coraz większa grupa „zwariowanych” studentów Krakowa i młodzieży akademickiej z innych miast Polski, lecz także kilka milardów ludzi, usiłujących zmusić swoich rządzących, aby wreszcie zrozumieli, że Ziemia jest tylko jedna. Powtarzamy za Gandhim: „Nie ma drogi do pokoju, pokój jest drogą”.

Utopiści? Dekadenci? Niedouczeni magistrowi in spe stawiający na równo elektronicz-

W kąciku porad praktycznych — rysunek i napis: „W razie awarii reaktora pocatuj swoje życie. Zegnajcie”.

Zamiast działu najświeższych informacji — wzorem Szymona Kobylńskiego w „Polityce” — rysunek przedstawiający człowieka na tle dymiących kominów fabrycznych w szczytnym, podobnym do astronautycznego, kombinie trzymającego w ręku dumny transparent: „Jeszcze nigdy standard życia ludzi nie był tak wysoki”.

Atomowy zawrót głowy.

Sztubackie żarty? Przecież to nie jest temat do kpini! Skoro jednak „zwariowanym” studentom zamyka się tuż przed nosem wszystkie kolejne drzwi, to cóż mogą jeszcze zrobić? Ano, właśnie — przygotować kolejną ulotkę, odbić na kserografie ileś tam egzemplarzy, wyjść na ulice i wręczyć przedmiotom. Może przypadkowo trafią w ręce jakiegoś dyrektora, profesora, inżyniera, działacza? Może jakaś część decydentów na najwyższym, średnim i wyższym szczeblu uświadomi sobie, że alternatywne ruchy młodzieży nie są ani „wyglupem”, ani tym bardziej jawną opozycją. Może wreszcie świat dorosłych zrozumie, że młodzież ma święte prawo do walki o lepsze życie?

Walka o wiatrak, czy też „walka z wiatrakami”? Wynalazca dynamitu i kilku innych środków wybuchowych — Alfred Nobel — nie przypuszczał, że jego myśl zostanie wykorzystana przez ludzi do zabijania milionów ludzi. Nie mając wpływu na bieg spraw, uczcił swoje sumienie ustanawiając Nagrodę Pokoju. Tylko tyle mógł zrobić.

Za późno już na unieruchomienie atomowych elektronów. Świat rządzony przez dorosłych nie ma jednak prawa kierować się zasadą — po nas choćby potop. Bo po nas idą miliardy młodych, którzy chcą żyć w pokoju i spokoju.

ANNA ALEKSANDROWICZ

Zdetonuj to sam

atomowe z produkcją bomb i rakiet atomowych? Marzy im się powrót do wiatraków albo lamp naftowych?

Nie. Tak jakoś dziwnie się składa, że alternatywne ruchy skupiają młodzież najbardziej inteligentną, erudytową, można by wręcz rzec — intelektualistów. Oczytani, „nadziani” wiedzą po brzegi, potrafią każdy swój zarzut, stawiany współczesnej cywilizacji, uzasadnić tak dokładnie, że i profesorom opadają ręce. Przy tym łączy ich wspólna cecha, raczej rzadka w obecnej polskiej rzeczywistości, a mianowicie, że nie jest im wszystko jedno. Mają cel, do którego konsekwentnie zdążają najrozmaitszymi metodami schodząc nawet do poziomu niby szaczkianich wygłupów. Nie każdego udało się przecież przekonać naukowymi argumentami czy filozoficznymi dysputami. Ponury żart też może otworzyć oczy, zmusić do myślenia.

Zabawka nowej generacji

To naprawdę jest śmieszne, istny kabaret. Tyle że pod koniec czytania trudno już się śmiać.

Na łamach „Naszej Wsi”

— Teraz na wieś przywożą głównie referaty. Po tylu latach panie, znany już jest na pamięć. A ci trokary, no żywe do rąk, inna rozmowa... O zamierzaniach Związku Hodowców Bydła pisze Andrzej Braun w tekście „STOWARZYSZENIE DUCHÓW”.

— Rzemieślnik może produkować wyłącznie z surowca otrzymywanego z przydziału. Na tej podstawie są też kalkulowane ceny. — Przecież można zamówić dobrą mąkę w prywatnym młyńcu, bądź kupić ziarno od rolnika i dać je ziemi. Byłaby to pełnia szczęścia. Stać mnie na kup-

plarzy, wyjść na ulice i wręczyć przedmiotom. Może przypadkowo trafią w ręce jakiegoś dyrektora, profesora, inżyniera, działacza? Może jakaś część decydentów na najwyższym, średnim i wyższym szczeblu uświadomi sobie, że alternatywne ruchy młodzieży nie są ani „wyglupem”, ani tym bardziej jawną opozycją. Może wreszcie świat dorosłych zrozumie, że młodzież ma święte prawo do walki o lepsze życie?

Walka o wiatrak, czy też „walka z wiatrakami”? Wynalazca dynamitu i kilku innych środków wybuchowych — Alfred Nobel — nie przypuszczał, że jego myśl zostanie wykorzystana przez ludzi do zabijania milionów ludzi. Nie mając wpływu na bieg spraw, uczcił swoje sumienie ustanawiając Nagrodę Pokoju. Tylko tyle mógł zrobić.

Za późno już na unieruchomienie atomowych elektronów. Świat rządzony przez dorosłych nie ma jednak prawa kierować się zasadą — po nas choćby potop. Bo po nas idą miliardy młodych, którzy chcą żyć w pokoju i spokoju.

ANNA ALEKSANDROWICZ

no ziarna i zmiełenie lecz gdyby tak zrobił, miałbyśmy zaraz na głowie kilka kontroli. Potraktowano by mnie jak przestępcę gospodarczego... Są to „ZWIERZENIA PRZED-SIEBIORCZY”.

— W A B C rolnika: „Najlepsi zboźczyli w 1988 r. „Jak produkować rozsady”, „Zywoty”, „Proponuję mieszankę ze słonecznikiem i owsem”. (dz)

To miał być przyjemny wieczór...

W NIEWIELKIM parterowym domku przy ul. Łukowskiej w Białymstoku wrześniowy wieczór zapowiadał się bardzo przyjemnie. Gospodarz mieszkanka, 22-letni Michał Piotr P. i jego kolega a zarazem rówieśnik Jan M. podejmowali swych gości. Byli to trzy dziewczęta: Anna — siostra ciocienka Michała Piotra P. oraz jej koleżanki Danika i Ola. Na stole pojawiły się nalewka ze śliwek i dwie butelki wina. Towarzystwo niebawem też uzupełniła Natalia, znajoma Jana M.

Dziewczyny piły raczej niewiele i w zasadzie butelki opróżniły obaj panowie. Oni też zadbali o następny porcję alkoholu. Pilnie dbali również aby tym razem dziewczęta sięgały po kieliszki nie tylko symbolicznie.

Gdy jednakże, a pora była już dość późna, padła propozycja urzędowania seansu spirytystycznego (w niektórych kręgach młodzieżowych termin ten nie oznacza bynajmniej wywołania duchów) a Michał Piotr P. przedstawił się nieoczekiwanie jako... satanista, Olga i Anka postanowiły opuścić mieszkanie. Udało się im to, aczkolwiek obaj panowie starali utrudnić wyjście.

W domu pozostali więc Michał Piotr P., Jan M., Danika i Natalia. Natalli także udało się wywnioskować.

Co nastąpiło potem — nie sposób jest opisać. Nawet słowa znaczące, maltretowane nie potrafią oddać gehenny jaką przeżyła 16-letnia Danika. Bito ją, kopano, wielokrotnie gwałcono, przepieka-

no rozpalonym piecykiem elektrycznym. W desperackim odruchu, nie bacząc na to, że jest zupełnie naga, tłukąc głową szybę w oknie, około północy wyskoczyła z mieszkania.

Na ulicy znaleźli ją małżonkowie D., którzy wracali do domu. Zoopiekowali się dziewczyną. Niebawem pojawił się wezwany milicjny radiowóz. W mieszkaniu przy ul. Łukowskiej nie zastano już nikogo. Obaj sprawcy zbiegli. Po kilku dniach zostali jednak zatrzymani.

Michał Piotr P. i Jan M. byli już karani za popełnienie podobnych przestępstw. W roku ubiegłym zostali warunkowo zwolnieni z zakładu karnego. Nie skorzystali z danej im szansy. Nie podjęli pracy.

Zastanawia jednakże łatwość, z jaką dziewczyny przyjęły zaproszenie obu panów. Wiedziały bowiem o ich przeszłości. Ale nawet gdy trzem udało się uciec z mieszkania, mogły się zwrócić o pomoc do milicji lub przynajmniej natychmiast powiadomić rodziców swej bądź o bądź ale koleżanki. Wolą jednak milczeć. Pozostawia ją samą, bezbronną, z ludźmi nie mającymi żadnych hamulców moralnych. I wtedy zaczyna się dramat Danity.

Sledztwo w tej sprawie zostało już zakończone. Prokuratura przesłała akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego. Proces Michała Piotra P. i Jana M. odbędzie się niebawem.

JERZY KRASS

P.S. Imiona dziewcząt zostały zmienione.

Superdokładne chronometry

Najdokładniejsze ze znanych dotychczas zegarów dopuszczają błąd w pomiarze czasu rzędu sekundy na 375 tys. lat. Chronometry skonstruowane przez kalifornijskich naukowców mają chodzić z dokład-

nością do sekundy na 13 mln lat. Superzegary zostaną wykorzystane do określenia położenia w kosmosie statków powietrznych i ciał niebieskich. (P)

17 ofiar i żadnego motywu

10 stycznia rozpoczął się w Wuppertalu proces jakiegoś nieznajomego, który nie znalazł się w żadnym z oskarżeń. Na ławie oskarżonych zasiada 30-letnia obecnie pielęgniarzka Michaela Roeder. Akt oskarżenia zarzuca jej, że w okresie dwóch lat, od lutego 1984 do lutego 1986 r., zamordowała 17 pacjentów, wstrzykując im świadome medykamenty powodujące zgon. Najczęściej był to obniżający ciśnienie krwi preparat o nazwie captapren, zawierający klonidynę. W efekcie zastrzyki u chorych stwarzały zwykłe ustanie czynności krążenia.

Pielęgniarka zyskała sobie przydomkę „anioła śmierci” w Wuppertalu zanim jeszcze — po złym śledztwie, które pociągnęło za sobą konieczność ekshumacji 28 zmarłych pacjentów oddziału intensywniej terapii szpitala św. Piotra w Wuppertalu — postawiono

jej zarzut zabójstwa 17 osób. Były to zwykłe osoby w starszym wieku, ale — jak podkreśla prokurator w oparciu o śledztwo — z dobrymi rokowaniami na wyzdrowienie, po operacji czy zabiegu chirurgicznym przeprowadzonym

z pomocą reszty personelu. Prokuratura przypuszcza, że to poczucie bezkarności wraz z nieudany życiem osobistym i kompleksami wyniesionymi jeszcze z dzieciństwa, stały się psychologiczną przyczyną serii zabójstw. Dla zaspokojenia poczucia własnej wartości i dem-

monstracji swojej siły, a także aby się uwolnić od kłopotliwych pacjentów, stała się Roeder panią życia i śmierci chorych, z reguły starszych osób. Doprowadziła ją to do ograbienia i żądzy rozstrzygnięcia, kto może dalej żyć a kto powinien umrzeć, żądy, która powodowała potrzebę wciąż nowego samopotwierdzenia się — twierdzi prokurator Karl Herman Majorkowsky. Ale jest to tylko hipoteza doty-

cząca psychiki morderczyni. Oficjalna linia obrony mówi o chęci skrócenia cierpienia pacjentów i o tym, że Roeder nie mogła znieść widoku bezradnie męczących się ludzi.

W świetle dowodów zgromadzonych przez prokuraturę, a przede wszystkim zezna-

lekarskich i świadectw medycznych o stanie zdrowia zamordowanych, jest to teza nie do utrzymania.

Akt oskarżenia zarzuca natomiast morderczyni w pielęgniarstwie fachu szczerą gołą konsekwencję i zimną krew przy realizowaniu makabrycznego planu. Mówi się, że potrafiła ona zaaplikować zabójczy zastrzyk nawet w czasie obecności wizytującego

oddział lekarza, podmienniejąc w decydującej chwili ampułki.

Cała sprawa wyszła na jaw stosunkowo późno, gdy jeden z kolegów zaobserwował, jak „siostra” Michaela zaaplikowała choremu po operacji raka krtań zastrzyk, zawierający wspomnianą już klonidynę. Pacjent zmarł, jednak przyspieszenie, że była to świadoma podana śmiertelna dawka fałszywego leku długo nie mieściło się w głowie owego kolegi. Dopiero dwa kolejne przypadki dziwnych zgonów po zastrzykach Michaela Roeder spowodowały, że ów felcer wraz z jeszcze innym pracownikiem zaalarmował dyrektora.

Proces „anioła śmierci” będzie trwał dwa miesiące. Przewidziano przesłuchanie ok. 40 świadków i ekspertów. Zdaniem psychologów podana jest absolutnie normalna i w pełni odpowiada za swe czyny.

ZBIGNIEW RYGALSKI

Proces „anioła śmierci”

UWAGA: WSZĘDZIE DROŻEJ

— U NAS JESZCZE CENY

Z PAZDZIERNIKA 1988

SPECJALNIE

SPÓŁDZIELNIOM MIESZKANIOWYM
I ZAKŁADOM PRZEMYSŁOWYM

wykonujemy:

- autoryzowane ekspertyzy z pełną dokumentacją — eliminujące niedogrzewanie instalacji c.o. niewłaściwą pracą węzłów cieplnych, wadliwe działania instalacji wentylacyjnych,
- instrukcje obsługi węzłów cieplnych i automatyki,
- pomiary przemarzania ścian oraz izolacyjności przegród budowlanych

Zapewniamy najwyższą jakość — potwierdzoną przez UPTiW.

PRZEDSIĘBIORSTWO NOWEJ TECHNIKI
W INŻYNIERII SANITARNEJ
ISOC Spółka z o.o.
15-250 Białystok, ul. Jagiellońska 19
tel. 419-859JEDNOSTKA INNOWACYJNO-WDROŻENIOWA
k 43-1

ELKOMED

oferuje:

- papier komputerowy, ofsetowy do kserokopiarek
- sprzęt audiowizualny
- kalkulatory z drukarkami
- komputery klasy IBM, peryferia
- kasy elektroniczne
- telefaksy

wysyłkowa sprzedaż za dewizy sprzętu audiowizualnego firmy SCHNEIDER (gwarancja, serwis)

ELKOMED Spółka z o.o.

15-879 Białystok

Manifestu Lipcowego 13/15 lok. nr 9

tel. 280-47 wewn. 71, tlx 852338 elkor

k 5949-0

usługi

TELENAPRAWA. 234-13 Zamajstys. g 190-0

PAL — Secam przestrzeganie, inż. g 201-0

SZYMOWSKI 258-86.

ANTENY — Malinowski. Montaż- g 318-0

naprawa. Aleja 1000-lecia P.R. 15, tel. 43-46-47.

VIDEOKAMERA. Bućko. g 253-1

751-434.

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek, zamrażarek. Bogdanowicz 434-752.

CZYSZCZENIE dywanów. M. Biełdziej 512-307.

CYKLINOWANIE — lakierowanie. Górski, tel. 610-480.

GAZ naprawy. 414-633 Józefowski.

g 274-0

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski. Gedymina 21.

GARAŻE, haki holownicze, ogro-

dzenia, kraty, kotły, anteny sa-

tellitarnie. 284-77, inż. Bielawski.

OCIEPLENIE planka krylimino-

wa budynków istniejących i w

budowie wykonuje inż. J. Busło-

wicz, Bielek Podlaski, Ostasiewicz

14, tel. 26-16 oraz Warszawa

154-254.

MIESZKANIA, domy, działki, go-

spodarstwa — sprzedamy. Zama-

nia mieszkań. Poleca Biuro Po-

średnictwa, Elk, Lenina 3/7, tel.

30-21, Szymbarka. g 5002-0

różne

CBW CEKOMP Sp. z o.o. zatrudni

na korzystnych warunkach płac-

owych pośredników i akwizyto-

w. k 133-0

DOM, dobre położenie (na interes-

nie) zamieszkałe na mieszkanie lub

sprzedam. Augustów, Armii Czer-

wonej 9 tel. 35-91.

g 353-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

p 1173-1

informuje:

POSIADACZY POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Oddział Wojewódzki PZU w Białymstoku w uzupełnieniu ukazujących się w ostatnim czasie informacji na temat ustawowych ubezpieczeń komunikacyjnych przypomina niniejszym, iż posiadacze pojazdów niezaberkowych podlegających, ze względu na okres używania i rodzaj pojazdu, ubezpieczeniu w pełnym zakresie w dalszym ciągu będą mogli zwniżyć się z ustawowego ubezpieczenia auto-casco poprzez opłacenie składek w Inspektoracie za ograniczony zakres ubezpieczenia i złozenie na blankiecie przekazywanych oświadczenia o rezygnacji z ubezpieczenia AC — w terminie do 31 stycznia roku, za który opłacana jest składka.

Zainteresowani rezygnacją z ubezpieczenia auto-casco w roku bieżącym powinni zgłosić się w podanym terminie z odcinkiem opłaty składki za rok 1988 do Miejskiego Inspektoratu PZU właściwego dla ich miejsca zamieszkania.

Dotyczy to również posiadaczy, którzy zrezygnowali z ubezpieczenia auto-casco na rok 1988 i chcą przedłużyć rezygnację na rok 1989.

Prawo do zwolnienia się z ubezpieczenia AC nie przysługuje posiadaczom pojazdów zaberkowych.

Procedura opłacania składek przez pozostałych posiadaczy z terenu województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego będzie podobna jak w latach ubiegłych, tzn. na przełomie miesiąca lutego i marca inspektoraty PZU będą wysyłały posiadaczom odpowiednie blankiety przekazowe z naliczoną składką.

Pragniemy w tym miejscu podkreślić, że rezygnacja z ubezpieczenia auto-casco oznacza zobowiązanie się do ochrony ubezpieczeniowej za szkody w pojazdach powstałe z własnej winy, jak również wskutek m.in. kradzieży, pożaru, wybuchu, huraganu, gradobicia, powodzi, uszkodzenia pojazdu przez osoby trzecie.

Dlatego też rezygnacja z auto-casco może okazać się dla właściciela pojazdu niezbyt trafnym rozwiązaniem o czym przekonało się już wielu posiadaczy zmuszonych do pokrycia kosztów naprawy we własnym zakresie.

Przypomnieć należy, iż pełny zakres ubezpieczenia tj. odpowiedzialności cywilnej (OC), następstw nieszczęśliwych wypadków (NW) i auto-casco (AC) dotyczy samochodów osobowych używanych w celach niezaberkowych do 15 lat oraz niezaberkowych autobusów, samochodów ciężarowych, ciągników i wszelkiego rodzaju przyczep (nacep) do pojazdów używanych do 10 lat. Okres używania pojazdu liczy się od 31 grudnia roku, w którym pojazd został wyprodukowany. Pojazdy o dłuższym okresie używania oraz motocykle i motorowery objęte są ubezpieczeniem ustawowym wyłącznie w zakresie ograniczonym (OC, NW).

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Poniżej podajemy aktualną — obowiązującą od 1 stycznia 1989 roku taryfę składek dotyczącą pojazdów osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej wprowadzoną rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 1988 r.

W pełnym zakresie, bez względu na okres używania, ubezpieczone są pojazdy zaberkowe.

Składka roczna w złotych za ubezpieczenia samochodów osobowych.

Pozycja taryfy	Pojemność skokowa silnika w cm ³ *)	Zakres ubezpieczenia		
		pełny (OC, NW, AC) I	II	ograniczony (OC, NW)
1	do 900 oraz osobowe o napędzie elektrycznym	21 000	36 000	16 000
2	901—1250	32 000	56 000	24 000
3	1251—1500 **)	40 000	70 000	30 000
4	powyżej 1500	60 000	100 000	45 000

*) — dla samochodów z silnikiem typu rotacyjnego przyjmuje się faktyczną pojemność pomnożoną przez dwa

**) — w tym również samochód marki Warszawa oraz samochody osobowe FSO 125p i Polonez o pojemności silnika do 1600 cm³.

Składka roczna w złotych za ubezpieczenia innych pojazdów niż samochody osobowe.

Pozycja taryfy	Grupa pojazdów według ładowności i przeznaczenia	Zakres ubezpieczenia	
		pełny (OC, NW, AC)	ograniczony (OC, NW)
5	Autobusy i przyczepy autobusowe	100 000	60 000
6	Samochody ciężarowe o ładowności do 2 t, samochody ciężarowo-osobowe oraz mikrobusy *)	25 000	15 000
7	Samochody ciężarowe o ładowności ponad 2 t oraz ciągniki samochodowe siodłowe i balastowe	40 000	25 000
8	Samochody specjalne (pojazdy konstrukcyjne przeznaczone do innego celu niż przewóz osób i ładunków) oraz samochody ciężarowe o napędzie elektrycznym	20 000	12 000

*) — dla mikrobusu uważa się autobus o liczbie miejsc siedzących od 10 do 15.

K 226-1

ZAKŁAD SILIKATOWY

Zodzie koło Moniek, tel. 16-25-72

ZATRUDNI OD ZARAZ

następujących pracowników:

1. Palacz kotłowni wysokoprężnych — możliwość przuczenia (niedziele i święta wolne)
2. ślusarz mechanik
3. ślusarz spawacz
4. operator sprzętu ciężkiego

Wynagrodzenie do 500 zł za godzinę.

g 188-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX” Sp. z o.o.

w Giżyku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07

z a k u p i

każdą ilość DREWNA w różnych gatunkach.

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

k 49-0

